

## Nikt nikogo nie przekonał. Nadal nie podejmujemy dyskusji o Centrum Integracji Cudzoziemców

**Czy mieszkańcy mają prawo się wypowiedzieć w sprawach ważnych dla miasta? Tak. Czy to, co wydarzyło się podczas czwartkowej sesji rady miasta, było poważne? Nie. Nikt nic nie ugrał, nikt nikogo nie przekonał, dalej nie wiemy nic więcej o Centrum Integracji Cudzoziemców. Czas leci, a my wciąż nie podejmujemy poważnej dyskusji.**

Kilka tygodni temu już pisałem, co myślę o Centrum Integracji Cudzoziemców. Skrótowno: nie uważam, żeby było bardzo potrzebne, ale jeśli instrukcje tam przekazane mają pomóc cudzoziemcom odnaleźć się w Polsce, to dajmy mu szansę. Choć uważam, że ci co już tutaj są raczej sobie radzą. W najgorszym przypadku przepalimy dużo pieniędzy, co już samo w sobie jest bulwersujące.

## Awantura o centrum

Na czwartkową sesję Rady Miasta Płocka Prawo i Sprawiedliwość zaprosiło kilkudziesięciu mieszkańców Płocka. Były gwizdki, transparenty. Z jednej strony to rozumiem, bo jako takich konsultacji w tej kwestii nie było. **A imigracja to zawsze drażliwy temat, dlatego ubolewam, że Mazowieckie Centrum Polityki Społecznej nie potrafi zorganizować komunikacji w tej kwestii.** Do mediów wysłano jeden komunikat, w którym zapewniono że Centrum Integracji Cudzoziemców to miejsce, w którym cudzoziemcy otrzymają poradę prawną, dowiedzą się czegoś o polskiej kulturze, nauczą języka. Ja to mogę rozumieć, ale ludziom to trzeba wytłumaczyć. Po prostu.

Z drugiej jednak uważam, że to co wydarzyło się w czwartek na auli ratusza, nie było do końca w porządku. Bo owszem, mieszkańcy mają prawo się wypowiedzieć i nie rozumiem czemu przewodniczący Artur Jaroszewski strofował ludzi, że mają mówić na temat. Nie tak, panie przewodniczący. Te komentarze "na offie" też były średnie, ale dobrze, zostawmy to. Rozumiem, że były emocje, bo nie tak to powinno wyglądać.

Finalnie mieszkańcy wyrazili swoje obawy, poniekąd słuszne. Niektórzy, bo inni mieszkańcy byli ewidentnie zagubieni i chcieli po prostu "dowalić" politykom, których nie lubią. Doszło nawet do tego, że cofnęliśmy się o kilkadziesiąt lat, do czasów gdy Polskie Stronnictwo Ludowe było Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym. I tu szacunek dla Tomasza Kominka, który wyraźnie rozemocjonowanemu mieszkańcowi podał szklankę wody mówiąc:

- Możemy się nie zgadzać, ale nie możemy się nienawidzić.

PiS powtarza argumenty, że Centrum Integracji Cudzoziemców to preludium do realizacji Paktu Migracyjnego, czyli upraszczając: do Płocka przyjadą setki, a może i tysiące imigrantów z Afryki czy Azji. Zgadzam się z tym, że nie chcę w Płocku powtórki tego, co wydarzyło się dziesiątkach miast Europy Zachodniej. Uważam jednak, że droga do tego jest jednak bardzo daleka.

## Podejmijmy dyskusję

Nie znam wszystkich radnych osobiście, ale wiem, że wielu z nich też nie chce, żeby do Płocka przyjechali imigranci. I mam też przekonanie, graniczące z pewnością, że ci imigranci do Płocka przyjechać nie chcą. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta: bo **w Polsce trzeba pracować, żeby się utrzymać. To już samo w sobie jest zaporą.**

Szkoda, że w czwartek wyglądało to tak, jak wyglądało. Prezydent Andrzej Nowakowski w czwartek był nieobecny, ze względu na kongres w Katowicach. Panie Szymonie, teraz szpileczka w pana stronę: ta uwaga była niepotrzebna, ale rozumiem - cały czas trwa kampania. Politycy PiS też latają na różne kongresy, konferencje czy bankiety. Tak to już wygląda, czy to się komuś podoba czy nie.

Konkludując: radni, złożcie wniosek o nadzwyczajną sesję rady miasta, tak jak proponował przewodniczący. Zaprośmy przedstawicieli MCPS, ekspertów, może z jakiegoś ministerstwa, ale też niezależnych. Podyskutujmy, ale tak merytorycznie. Bez emocji, tak po prostu, na argumenty. Ludziom się to po prostu należy.

Da się tak jeszcze w Polsce?